



**You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Deficyty edukacyjne i tożsamościowe uniwersalnego modelu edukacji wobec Aborygenów

Author: Ewelina Kulas

Citation style: Kulas Ewelina. (2022). Deficyty edukacyjne i tożsamościowe uniwersalnego modelu edukacji wobec Aborygenów. W: E. Kulas (red.), "Deficyty edukacji - diagnoza kulturowa" (S.10-31). Katowice : Morgenroth



Uznanie autorstwa - Na tych samych warunkach - Licencja ta pozwala na kopiowanie, zmienianie, rozprowadzanie, przedstawianie i wykonywanie utworu tak długo, jak tylko na utwory zależne będzie udzielana taka sama licencja.

Ewelina Kulas

Uniwersytet Śląski w Katowicach

studentka pedagogiki przedszkolnej i wczesnoszkolnej

Deficyty edukacyjne i tożsamościowe uniwersalnego modelu edukacji wobec Aborygenów

Abstrakt: W artykule rozpatrzony zostaje problem narzucenia państwowej i kościelnej edukacji Aborygenom australijskim i tasmańskim podczas kolonizacji. Autorka skupia się na roli pierwszych szkół aborygeńskich dzieci, gdzie edukacja miała wypierać z nich świadomość kulturową, tożsamość etniczną, wiedzę o naturze, życie w harmonii z otaczającą je fauną i florą. Obecnie system edukacji w Australii, zaczerpnięty głównie z modelu edukacyjnego Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, opiera się na indywidualizmie, daje prawo do wolności, wyboru oraz zrozumienia. W XXI w. każdy powinien mieć prawo do edukacji, zgłębiania wiedzy na każdej płaszczyźnie, jednak proponowane obszary zagadnień w edukacji zachodniej są ograniczone.

Operują wiedzą ważną dla kultury amerykańskiej oraz europejskiej, nie uwzględniają wartości ważnych dla mniejszości etnicznych innych kontynentów, w tym Aborygenów. Krytyczna refleksja nad dążeniem do wypracowania uniwersalnego modelu edukacyjnego na całym świecie jest kluczowa, by zrozumieć do jakich deficytów edukacyjnych i tożsamościowych prowadzi.

Słowa kluczowe: modele edukacyjne, wyparcie tożsamości etnicznej, uniwersalność, kontekst kulturowy, Aborygeni

Abstract: The article examines the problem of the imposition of state and church education on Australian and Tasmanian Aborigines during colonization. The author focuses on the role of the first schools of Aboriginal children, where education was to displace cultural awareness, ethnic identity, knowledge of nature, and living in harmony with the surrounding fauna and flora. Currently, the education system in Australia, drawn mainly from the educational model of the United States of America, is based on individualism, giving the right to freedom, choice, and understanding. In the 21st century, everyone should have the right to education, exploring knowledge at every level, but the proposed issues in Western education are limited. They use knowledge essential for American and European culture and do not consider the values necessary for ethnic minorities of other continents, including Aborigines. Critical reflection

on the drive to develop a universal educational model worldwide is the key to understanding what academic and identity deficits lead to.

Keywords: educational models, displacement of ethnic identity, universality, cultural context, Aborigines

Wypracowanie uniwersalnego modelu edukacji, który byłby idealny to marzenie większości pedagogów. Współczesne społeczeństwo przyzwyczajone jest już do globalizacji społecznej, duchowej oraz materialnej. Samo pojęcie globalizmu można ująć jako zjawisko nacechowane pozytywnie bądź negatywnie. W pierwszym przypadku globalizm jest rozpatrywany jako idea dialogu, wymiana doświadczeń, wzbogacenie kultury, samorozwój (Suchanek, 2021, s. 33). Zaś w drugim przypadku globalizm przyjmuje postać ideologii, której celem jest zdobycie dominującej pozycji i narzucanie swoich idei innym. Przewodzi w tym egoizm i chęć osiągnięcia korzyści. W takim przypadku interesy kultur bądź mniejszości narodowych nie są uwzględniane. Powstaje tzw. świat jednobiegunowy z tendencją do narzucania dyktatu informacyjnego (Suchanek, 2021, s. 33). Zatem uniwersalny system edukacji nie ma prawa działać prężnie na całym świecie, uwzględniając

potrzeby każdej grupy etnicznej. W dzisiejszych czasach zdajemy sobie z tego sprawę i marzenia o globalizacji edukacji pozostają tylko marzeniami – na szczęście. Jednak w czasach kolonizacji narzucano podbitym kulturom swoje poglądy, kulturę, wiarę oraz edukację. Mimo, że współcześnie odchodzi się od tego, to sama edukacja „kuleje”, patrząc na sposób uwzględniania mniejszości etnicznych. Według niektórych twórców podręczników dla dzieci wystarczy pokazać dzieciom, że na Śląsku są górnicy, węgiel i kluski, a w Poznaniu mają koziółki na rynku i jedzą rogalę. Skoro w europejskim państwie, jakim jest Polska, tak bardzo schematyczna jest edukacja o kulturze regionalnej, która na tym cierpi, to jak bardzo musi być doświadczona kultura Aborygenów poddana niszczycielskim planom od setek lat?

Obecnie australijski system edukacji składa się z szkoły podstawowej, którą dziecko zaczyna na etapie przedszkola w wieku 6–7 lat. Ten etap uczeń kończy będąc w klasie 6 lub 7. Następny etap to szkoła średnia, która trwa do klasy 10, niezależnie czy uczeń zaczynał tu od klasy 7 czy 8. Ostatnim etapem jest liceum trwające zaledwie 2 lata – klasa 11 i 12. Sam obowiązek edukacji natomiast trwa do 15 roku życia (klasa 8–9), dlatego w tym momencie młodzież decyduje, czy dalej kontynuuje naukę w szkole średniej, czy idzie na kursy zawodowe, czy

opuszcza szkołę i rozpoczyna pracę (*The Australian education system. Foundation level*, 2017). Ten system edukacji jest na bardzo wysokim poziomie i byłby „idealny”, gdyby nie fakt, że Australia jest kontynentem o bardzo dużej powierzchni – prawie 8 milionów km², co do zaludnienia, to wynosi ono 26 milionów ludzi (POPULATIONOF.NET, 03.05.2022). Daje nam to 3,4 osób na km², gdzie dla porównania w Polsce przypadają 123 osoby na km². Takie statystyki australijskie wiążą się z tym, że szkoły powstają w większych miastach, szczególnie przy wybrzeżach, gdzie zaludnienie jest największe. Skutkuje to tym, że ludność zamieszkująca środkową część Australii – głównie Aborygeni – nie mają tak dobrego dostępu do edukacji. Rodziny są oddalone od siebie o kilkaset kilometrów, stąd ciężko o optymalne dobranie lokalizacji, aby każde dziecko było w stanie dojechać na lekcje, dlatego część dzieci nie uczęszcza do szkoły, pomimo obowiązku edukacji. Jednak zastanówmy się, czy takim dzieciom w ogólnie potrzebna jest edukacja o charakterze europejskim lub amerykańskim? Cały system edukacji w Australii został brutalnie narzucony na początku XIX w. Historia Aborygenów nie odgrywa w nim znaczącej roli, a ich kultura jest marginalizowana w procesie edukacji najmłodszych. Dobra edukacja to taka, której zadaniem jest wzajemne uzupełnianie się z kulturą,

a nie rywalizacja z nią. Dlatego ludności rdzennej, która zamieszkuje tak piękny teren, bogaty w niesamowitą, a zarazem niebezpieczną florę i faunę, bogaty z uwagi na dziedzictwo kulturowe, potrzebny jest własny rodzaj edukacji, nad czym się warto dalej zastanowić.

W 1770 roku brytyjski żeglarz James Cook „odkrył” nieznany dotąd Europejczykom ląd – Australię. Początkowo traktowano miejscową ludność jako niewolników i głupców (Kandzia-Poździał, 2015, s. 103). Z czasem Brytyjczycy zrozumieli, że kultura Aborygenów jest bardzo mocno zakorzeniona w życiu codziennym tubylców i nie da się jej tak łatwo usunąć, co skutkowało konfliktami rdzennych mieszkańców z białymi osadnikami, miało też szereg następstw, jak na przykład brak pożywienia i chorób wśród Aborygenów. Bunty nie były na rękę kolonizatorom, dlatego przymusowo asymilowano tubylców, aby był to proces jak najbardziej skuteczny, zaczęto od edukacji dzieci. W 1814 roku utworzono pierwszą szkołę dla dzieci z rodzin aborygeńskich, której zadaniem było zaburzenie ich kultury (Janiszewska, Klima, 2008, s. 60). Następnie zabierano dzieci i umieszczano je w specjalnych domach opieki, gdzie skupiano się na edukacji chrześcijańskiej. Innym pomysłem Brytyjczyków było stworzenie w 1830 roku rezerwatu dla Aborygenów. Łapano

głównie rdzennych Tasmańczyków i wywożono ich na Wyspę Flindersa, gdzie uczono ich życia Białych (Janiszewska, Klima, 2008, s. 60). Skutki jednak były inne od zamierzonych, Aborygeni w nowych warunkach klimatycznych ciężko chorowali na dotąd nieznane im choroby, co skutkowało masowym wymieraniem. Dodatkowo Biali nie potrafili pojąć myślenia tubylców, a sami Aborygeni nie rozumieli zwyczajów kolonizatorów.

Biali osadnicy, ogradzając pastwiska i tępiąc kangury, niszczyli – sami o tym nie wiedząc – łowieckie tereny tubylców. Gdy zaś tubylcom zabrakło kangurów, zabijali owce lub krowy. Dla tubylca owca była kangurem, który nie ucieka, łatwo go więc upolować. Nie mieli wyobrażenia o własności w stosunku do zwierząt. Biali znowu nie mogli pojąć, że ktoś nie odróżnia zwierzęcia hodowanego, prywatnego od dzikiego, niczyjego (Burchard, s. 98).

Zetknęły się dwie kultury, które razem mogłyby przekazać sobie wzajemnie ogrom wiedzy i zyskać duży „bagaż mądrości”. Jednak brutalna fizyczność i niepohamowana chęć władzy zwyciężyła.

Edukacja szkolna w Australii nie wzięła się z troski o społeczeństwo, była sposobem na zakorzenienie europejskich wartości w ludności australijskiej. Zatem cały zamysł, który powinien

przyświecać szlachetnej i światłej idei edukacji, w tym przypadku został zburzony. Dla Aborygenów przed kolonizacją odpowiednikiem edukacji szkolnej była edukacja wspólnotowa realizowana w klanie, kładąca nacisk na naturę, przekaz międzypokoleniowy. Dla dzieci zamieszkujących ten ląd ważne było, aby żyć w harmonii z otaczającą fauną i florą. Na swojej drodze do dorosłości dzieci uczyły się jak obchodzić się z niebezpiecznymi gatunkami roślin czy zwierząt, jak korzystać z leczniczych darów natury czy jak wzmacniać więź własnej wspólnoty. Europejczycy dostrzegali to, jak silnie tubylcy są związani z przyrodą, swoją wiarą i kulturą, które tworzyły jedność, dlatego kolonizacja miała wyeliminować zagrożenie, które dostrzegali w sile Aborygenów (zob. Kandzia-Poździał, 2015). Brytyjczycy zamiast czerpać naukę z tubylczego obrazu świata, wzbogacić swoją wiedzę i pojęcie o człowieku i przestrzeni, przerazili się nieznanego, czystego „świata” i doprowadzili do jego destrukcji, wykorzystując potężną broń – planową „naprawczą” edukację.

W obronie Aborygenów stanął Kościół, który wprowadził politykę ochrony ludności aborygeńskiej, a co za tym idzie szkoły katolickie, prace misyjne dla aborygeńskich dzieci. Po ponad 10 latach jednak Zarząd Edukacji Narodowej Nowej

Południowej Walii wygłasza oświadczenie: „Niepraktyczne jest zapewnianie jakiegokolwiek formy edukacji czarnoskórym dzieciom” [przeł. E.K.] (NSW AECG Recognised for Contribution to the State of NSW, 1848).



ABORIGINAL CAMP, QUEENSLAND.

Il. 1. Obóz aborygeński w Queensland, początek XX w.
Public Domain Mark 1.0– Creative Commons.

Sytuacja na „nieznanym lądzie” zaczęła się komplikować. Kolonizatorzy w sposób brutalny

zajmowali ziemię należące do Aborygenów i przekształcali je na uprawę bawełny, jednakże napotkali problem – brak wystarczającej liczby rąk do uprawy bawełny. Trudność ta szybko została usunięta dzięki powiększającej się liczbie skazańców z Wielkiej Brytanii. Na początku XIX w. Wielka Brytania tocząc wojny zyskiwała wielu jeńców, których umieszczała na wyspie – Australii, aby uprawiali ziemię. Z czasem kolejne statki ze skazańcami wypełnione były przestępcami, najczęściej złodziejami, którzy przyплыwali odbyć wyrok, nie wiedząc, co ich czeka. Z początku skazańcy byli biczowani oraz wykorzystywani do ciężkich prac, groziła im nawet egzekucja za małe przewinienia, a nawet dochodziło do aktów kanibalizmu, jak zeznał pewien skazaniec przed sądem: „Ludzkie mięso smakuje lepiej niż wołowina czy wieprzowina” (Pearce, 1824).

Później kolonizatorzy zdali sobie sprawę, że aby kolonia się utrzymała, potrzebuje różnych instytucji, jak administracja, port, placówki usługowe. Wprowadzono zatem, że w ramach programu resocjalizacyjnego więźniowie za dobre sprawowanie dostaną zapłatę za pracę, a także otrzymają urlop, wyższe stanowiska, ziemię na wyłączność, a nawet wolność (Davies, 2017). W szybkim tempie cały zamysł więzienia na wodzie się zawalił. Skazańcy w krótkim czasie zaczęli wieść

życie przeciętnego człowieka, a część z nich nawet bardzo się wzbogaciła. Edukacja w tym czasie była bardzo stronnicza, a treści wymuszone. Dzieci uczyły się angielskiej literatury, szczególnie autorstwa Szekspira, na geografii pomijano położenie Australii, a skupiano się na Anglii. Dość zabawnym przykładem tego, jaką tematykę obejmowały lekcje historii, była nauka o królach i królowych Anglii oraz wojnach średniowiecznych między Anglikami a Francuzami. Całkowicie pomijano to, co przydatne byłoby dla dzieci zamieszkujących Australię, jak np. nauka o otaczającym wyspę Oceanie Spokojnym, Indyjskim czy krajach azjatyckich (Davies, 2017, s. 501–502). Po pewnym czasie wyspa-więzienie wzbogaciła się dzięki rozwijającej się gospodarce. Byli więźniowie zaczęli zyskiwać na pozycji i doszło nawet do tego, że w hierarchii społeczeństwa stali nad Aborygenami. Od tamtego momentu segregacja rasowa zaczęła nabierać tempa.



Il. 2. Australijscy Aborygeni z białymi mężczyznami, wczesne lata XX w. Prawdopodobnie są górnicy wydobywającymi złoto. Public Domain Mark 1.0 – Creative Commons

W latach 70. XIX wieku rdzenni mieszkańcy dostali dostęp do szkół publicznych, do których uczęszczały białe dzieci, co nie wszystkim się spodobało. W niektórych szkołach rodzice białych dzieci protestowali przeciw uczęszczaniu aborygeńskich dzieci do szkół publicznych, uważając to za szkodliwe dla innych dzieci, a nawet samej szkoły (Korff, 2022). W 1915 roku poprawiono ustawę tycząca się dzieci rdzennych mieszkańców:

Rada może przejąć pełną kontrolę i opiekę nad dzieckiem aborygenów, jeśli po należytych dochodzeniach stwierdzi, że takie postępowanie jest w interesie moralnego i fizycznego dobra takiego dziecka. Rada może następnie zabrać takie dziecko pod taką kontrolę i opiekę, jakie uzna za najlepsze (Sekcja 13A, Nowelizacja ustawy o ochronie Aborygenów z 1915 r.) [w dokumencie pojawiająca się nazwę Aborygeni zapisano małą literą – przekł. i uwaga E. K.].

Następnie wprowadzono politykę „białej Australii”, która pomijała prawa Aborygenów. Przykładowo nie zatrudniano Aborygenów na farmach, prawnie zakazano im dołączenia do Unii Robotników Australijskich, a w akcie dotyczącym rent i emerytur pominięto rdzennych mieszkańców (Kandzia-Poździał, 2015).

Wpływ kulturowy rodzimego dziedzictwa w procesie wychowania Aborygenów jest ogromny, właściwie kultura rdzennych mieszkańców nie potrzebowała europejskiego modelu edukacji. Dlatego z taką siłą została planowo zdegradowana, gdy zmuszono Aborygenów do zaprzestania swobodnego kultywowania tradycji oraz zespołu wierzeń, a dodatkowo utrudniano dzieciom edukację w szkołach publicznych. Państwo miało prawo zabierać dzieci z rodzin aborygeńskich i umieszczać je w domach opieki, to pokolenie

zabranych dzieci dziś nazywa się „skradzionym pokoleniem” (Janiszewska, Klima, 2008, s. 65). Biała społeczność dopięła swego i wykluczono Aborygenów z szkół publicznych, zatem powstały aborygeńskie szkoły z bardzo niskim poziomem edukacji, gdzie kładziono nacisk na manualne czynności, a nauczycielami były osoby niewykwalifikowane (Korff, 2022). Po wielu próbach ze strony tubylców o umożliwienie edukacji na tym samym poziomie dla wszystkich dzieci, zezwolono aborygeńskim dzieciom na powrót do szkół publicznych, jednak postawiono warunek: dziecko musiało posiadać zezwolenie lekarskie, aby być przyjętym do szkoły. Cały proces edukacji był z premedytacją utrudniany dzieciom. Aborygenów traktowano jak zwierzęta, jakimś echem tych wyobrażeń jest mit o tym, że Aborygeni dopiero w 1967 roku zostali wykreśleni z Księgi Fauny i Flory i uznani za ludzi posiadających własną wolę. I chociaż Helen Irving, zauważyła, że przed referendum australijski parlament nie mógł uchwalić ustawy o florze i faunie, a Samuel Brynand w swoich badaniach stwierdził, że ludność aborygeńska była liczona od pierwszego spisu ludności w 1911 roku (Gordon, 2020), to jednak kulturowe wyobrażenie o przynależności Aborygenów do świata roślin i zwierząt było żywe. Dopiero referendum z 1967 r. zmieniło dużo,

odśłoniło sposób w jaki rdzenni mieszkańcy byli liczeni w narodowym spisie ludności. Australijczycy zatwierdzili zmiany w konstytucji, co pozwoliło australijskiemu rządowi federalnemu na uchwalenie praw dla Aborygenów.

Rdzenni mieszkańcy po prawie 200 latach okupacji ich wiary, kultury, przekonań dostali pozorną szansę na powrót do swoich korzeni. Przyjęto na ląd liczne rzesze imigrantów, ustanowiono nowe cele polityczne, chciano otworzyć ludność australijską na zrozumienie geografii i sąsiedztwa terytorialnego, a także na otaczającą ich kulturę Aborygenów, by odejść od polityki „białej Australii” (Davies, 2017, s. 502). Natomiast sama segregacja rasowa, choć prawnie oraz politycznie się zakończyła, to wśród mieszkańców Australii nadal się utrzymywała. Aborygeni w większości nie walczyli już o swoją kulturę, część przyjęła biały model życia, a część przeniosła się w głąb lądu, aby utrzymać kulturę w oddaleniu od dominującej większości. Przykrym skutkiem było również niepokojąco wysokie bezrobocie, samobójstwa oraz alkoholizm wśród Aborygenów. Stworzono specjalne zasiłki dla Aborygenów, aby zapewnić im pożywienie, jednak większość zdegradowanej, zmarginalizowanej i wyniszczonej ludności wydawała te pieniądze na hazard, alkohol bądź narkotyki. Obserwując ten

upadek oraz zatracenie tubylców można się tylko domyśleć, jak silnie byli związani z kulturą, która została przez angielskich włodarzy skazana na katastrofę. Jej zniszczenie doprowadzało do klęski człowieka, zatem Biali niechlubnie wykorzystali edukację jako broń w poskromieniu rdzennego modelu edukacyjnego opartego o przekaz międzypokoleniowy, wspólnotową tożsamość i więź z naturą.

Mogłoby się wydawać, że kolonizatorzy chcieli „dobrze” dla niewyedykowanych Aborygenów, nieśli kaganek oświaty i masowej edukacji, wprowadzali ich w kulturę piśmienną. Rdzenni mieszkańcy nie posiadali pisma – aby coś utrwalić używali malowideł naściennych lub przekazu z ust do ust, budując rozległą pamięć jednostki i wspólnoty, wszak stanowili klasyczną kulturę oralną według Waltera Onga (zob. 1992, s. 113). Pismo i narzucenie masowej edukacji na modłę angielską niszczyło tożsamość wspólnoty, jej pamięć, tożsamość, reguły edukacji. Aborygeni nie prosili o edukację w modelu angielskim. System edukacji aborygeńskiej opierał się na przetrwaniu, wartościach rodzinnych i kulturowych, a przede wszystkim pozwalał przetrwać w trudnym interiorze. Nie uczył dążenia do osiągnięcia zysku. Działał pręźnie i był wystarczający. Sama chęć zysku była bliska Białym, co można zauważyć

w komercyjnym wykorzystaniu sztuki rdzennych mieszkańców. Artystycznym rzemiosłem Aborygenów było, i dalej jest, „malowanie kropkami”. Opiera się na przedstawianiu natury w abstrakcyjnej formie, często o zaburzonych proporcjach czy kolorach (por. Isaacs, 1992) . Dla Europejczyków ta technika nie była znana, ale okazała się dobrym biznesem. Kolonizatorzy nierzadko zmuszali rdzennych mieszkańców do tworzenia, a następnie zabierali im dzieła i sprzedawali za potężne kwoty w Europie (Allam, Davidson, 2019). W zamian za to artysta – tubylec dostawał butelkę wódki czy marne grosze. Zysk nie idzie w parze z byciem w naturze czy dostosowaniem kultury, w tym sztuki i edukacji, do rytmu natury.

Znając kulturę rdzennej ludności warto podkreślić, że Aborygen był mocno związany z przestrzenią kultury-natury, która wyklucza separację natury od kultury, można by powiedzieć, że człowiek jest z nią jednością. Dziś Australijczycy to głównie potomkowie dawnych więźniów, kolonizatorów lub potomków mieszanych związków z Aborygenami, ale także to imigranci z Europy i Azji. Sami Aborygeni stanowią mały odsetek ludności – 220 tysięcy w społeczeństwie 20 milionowym na początku XXI w. W porównaniu z okresem sprzed przybycia Europejczyków to

znacznie mniej – wtedy Aborygenów było ok. 750 tysięcy (Aborygeni, 1997–2022).

Narzuconie własnych idei i programowy model „naprawczej” edukacji Białych doprowadził do wyniszczenia i zmarginalizowania rdzennej kultury. Chęć zdobycia dominującej pozycji i ustanowienia własnych idei jako jedyne obowiązujących, a także egoizm kolonizatorów skazał Aborygenów na upadek kulturowy. Oderwano tubylców od kultury natury, pozbawiono ich bliskiego doświadczenia więzi z fauną i florą i klanem, dopasowano ich do wyobrażeń eksploatacji rodem z brytyjskiej „ery przemysłu”. Narzucona Aborygenom nauka o historii państw europejskich i zwyczajach kultury zachodniej skutecznie przyczyniła się do wytepienia przynależności kulturowej tubylców.

Dziś uważa się edukację za wielki przywilej, w co trudno wątpić, ale należy zawsze z troską zadawać pytanie, czy edukacja aby na pewno powinna być taka sama dla różnych kultur. Czy w odrębnych terytoriach mentalnych USA (obecnie model edukacji australijskiej jest inspirowany i wzorowany na modelu amerykańskim), Wielkiej Brytanii, Australii należy uczyć tego samego? Można tę wątpliwość rozszerzyć na inne terytoria i wspólnoty. Łącząc się w jeden uniwersalny model edukacji, każda z kultur traci wiele. Rachunek strat

i zysków pokazuje, że strata kulturowa jest zatrwajająca.

Bibliografia

Aborygeni [hasło], 1997–2022: Encyklopedia PWN, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Aborygeni;3865205.html> [dostęp: 11.04.2022].

Allam L., Davidson H., 2019: *The Guardian* „*Frail and elderly Aboriginal artists allegedly forced to paint to pay off debts*”, <https://www.theguardian.com/australia-news/2019/nov/05/frail-elderly-aboriginal-artists-allegedly-held-dealer-exploited> [dostęp: 03.05.2022].

Burchard P., 1990: *Australijczycy*. Wiedza Powszechna, Warszawa.

Davies N., 2017: *Na krańce świata. Podróż historyka przez historię*. Przeł. E. Tabakowska. Znak Horyzont, Kraków.

Davies N., 2017: *Wyspa przestępców. Norman Davies tłumaczy jak powstała współczesna Australia*. Przeł. A. Winkler, „twojahistoria.pl”, <https://twojahistoria.pl/2017/12/09/wyspa->

przestepcow-norman-davies-tlumaczy-jak-
powstala-wspolczesna-australia/
[dostęp: 20.02.2022].

Gordon B., 2020: *Fact check: Australia never counted Aboriginal people as animals under „Flora and Fauna Act”*, „USA TODAY NEWS”,
<https://eu.usatoday.com/story/news/factcheck/2020/10/22/fact-check-myth-claims-australia-classified-aboriginals-animals/3717730001/> [dostęp: 19.02.2022].

Isaacs J., 1992: *Australian Aboriginal Paintings*.
Dutton Studio Books, New York.

Janiszewska A., Klima E., 2008: *Ludność rdzenna – Aborygeni australijscy*. Acta Universitatis Lodziensis Folia Geographica Socio-oeconomica 9 [dostęp 19.02.2022].

Kandzia-Poździał A., 2015: *Aborygeni australijscy – zatraceni w cywilizacji*, „ATHENAEUM”, vol. 46/2015, ss. 112. DOI: 10.15804/athena.2015.46.07,
<https://czasopisma.marszalek.com.pl/images/pliki/apsp/46/apsp4607.pdf> [dostęp: 23.02.2022].

Korff J., 2022: *Aboriginal timeline: Education*,
<https://www.creativespirits.info/aboriginalculture/h>

istory/australian-aboriginal-history-timeline/education?fbclid=IwAR2VUVeuo98G8nUKnmHC5mAMo5qlML4tPdItLa2eRFxzKUU8lij6Eci0aN3Q [dostęp: 20.02.2022].

Aborigines Protection Act, 1915: National Museum of Australia, <https://www.nma.gov.au/defining-moments/resources/aborigines-protection-act> [dostęp: 20.02.2022].

NSW AECG Recognised for Contribution to the State of NSW, 1848: New South Wales, Aboriginal Education Consultative Group Inc.: <https://www.aecg.nsw.edu.au/about/history/> [dostęp: 19.02.2022].

Ong W. J., 1992: *Oralność i piśmienność. Słowo poddane technologii*. Przeł. i wstęp J. Japola, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin.

POPULATIONOF.NET, 2022: <https://www.populationof.net/pl/australia/> [dostęp: 03.05.2022].

Suchanek L., 2021: *Nauka i współpraca naukowa w czasach globalizacji. Polska akademia umiejętności i współpraca międzynarodowa*, Polska Akademia Umiejętności,

https://repozytorium.uwb.edu.pl/jspui/bitstream/11320/11379/1/L_Suchanek_Nauka_i_wspolpraca_naukowa_w_czasach_globalizacji.pdf#page=1&zoom=auto,-240,67 [dostęp: 11.04.2022].

The Australian education system. Foundation level,
2017: Australian Government, Department of Foreign
Affairs and Trade,
<https://www.dfat.gov.au/sites/default/files/australian-education-system-foundation.pdf> [dostęp:
20.02.2022].